

# KURJER KRAKOWSKI.

D. 7 stycz. 1835.

Ś R O D A.

Ner 4.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Kazimierz w. daje pś-  
nomocnictwo postannikow  
swoim na postanowiony sąd  
we Warszawie przeciwko  
Krzyżakom r. 1510.

## K R A K O W.

Za wzmiankę o sobie w Gazecie Krakowskiej, Redakcyja Kuryera składa podziękowanie, oświadczając z swęj strony, iż się jej nigdy tym za-  
szczytem nie odwdzięczy, bo pole-  
mika tego rodzaju wychodzi z jej  
zakresu.

*Notaryusz W. M. Krakowa i J. O.*  
Zawiadomia niniejszym iż w d. 8 b.  
m. i r. o godzinie 9 rano odbywać  
się będzie w domu pod L. 51 na  
Piasku przy Krakowie licytacya róż-  
nych ruchomości, jakoto: sukien,  
stolarszczyzny; i t. p. do masy po  
Piotrze Kossobuckim należących.

Kraków dnia 5 Stycznia 1835 r.

*Sebastian Korytowski.*

*Oszkole dla starozakonných na  
Kazimierzu.*

Naród żydowski przedstawia w  
swojem tułactwie, zjawisko histo-  
ryczne godne zająć każdego myślą-  
cego człowieka: śród niezliczonych  
przemian i burz politycznych, prze-  
szedł wszystkie koleje cierpień i po-  
niżenia, a jednak dochował wiary  
swych ojców, zwyczajów i praw  
objawionych mu śród gromów na  
górze Synaj, i dotąd nosi cechę  
niezatartą pierwiastkowej narodowo-  
ści. W czasach powszechnego ska-  
żenia, on sam jeden znał i czcił  
prawego Boga i miał stać na zce-  
le rodu ludzkiego. Ale zaślepiony  
dumą nie chciał korzystać z dobro-  
dziejstw Zbawiciela świata, i mor-

derstwo na nim dokonane cięży  
dotąd na dziejach Izraela. Opa-  
trznosc chciała w tym narodzie po-  
zostawić światu żywy obraz pychy  
człowieka, aby pamiętał że jest nie-  
widzialna potęga, która rozrządza  
losami narodów. Z postępem o-  
światy społeczność Chrześcijańska  
przyjmuje na swoje łono Izraela,  
a rząd tutejszy troskliwy o dobro  
powszechne, uczynił ważny krok do  
tego, przez założenie szkoły na  
Kazimierzu. Wiele pisano i roz-  
prawiano o reformie Żydów: byli  
tacy, którzy chcieli tłomaczyć Tal-  
mud, aby ich pojednać ze spółe-  
cznością, ale ta droga okazała się  
zbyt długą i niestósowną. Wcielić  
ich w społeczność chrześcijańską,  
przez wychowanie nam podobne,  
które zniweczy ich przesady i prze-  
kształci na użytecznych ludzi, oto  
jedyń środek do ich reformy. Ta  
myślą natchniony rząd tutejszy utwo-  
rzył wspomnioną szkołę, która pod  
dyrekcyą p. Adolfa Lewickiego ro-  
kuje piękne nadzieje. — W innych  
krajach słyną już Żydzi z talentu,  
nauki i zasług dla przybranej oj-  
czyzny: dla czegoż i my spodzie-  
wać się niemamy że z tej szkoły  
wyjdą ludzie, którzy zawdzięczą  
wyswiadczone im dobrodziejstwo,  
pożytkiem i sławą dla naszej kra-  
iny. Później ogłosimy bliższe szcze-  
góły tyczące się niniejszej szkoły.



*Francya.* X. Talleyrand zasłabł mocno dnia 30 grudnia, febra gwałtowna trzęsła go noc całą, lecz nazajutrz polepszył się cokolwiek stan jego zdrowia. Kurjer francuzki mówi: „Dzienniki mówią od kilku dni o wróceniu do ministerium Marszałka Soult. Znowu nieporozumienia zaszły między p. Guizot i p. T. Thiers sądzimy, że ci ministrowie nie bardzo się lubią, tylko interes zmusza ich do znoszenia się wzajemnego. Co się tyczy Marszałka Soult, król życzy go sobie, chciałby albowiem stawić sławnego wojownika naprzeciw xięciu Wellingtonowi. Trudność zachodzi tylko ze strony izby deputowanych, która coraz staje się groźniejszą, lecz bacząc na stan obecny rzeczy, izba zaniecha zapewne oszczędności żądanej w adresie i Soult może wrócić z swym nadzwyczajnym kredytem. P. Thiers żąda także na prezesa ministerium sławnego wojownika. Lord Granville angielski poseł przy dworze francuzkim otrzymał odpowiedź od Wellingtona, w której mu oznajmia, iż jego dymissya została przyjęta. — Jego następca ma przybyć wkrótce do Paryża, lecz lord Granville nie będzie czekał na jego przybycie, ale natychmiast uda się do Londynu. Pierwszy tryumf Torysów! Polityczne wieczory u Lafitte rozpoczęły się znowu. — W każdą niedzielę uczęszcza na nie wiele znakomych osób, a szczególnie wielu deputowanych opozycyjnych schodzi się do szanownego bankiera. — Wiadomość o manifestie Roberta Peela zrobiła nie pomyślnie wrażenie na giełdzie; papiery nadzwyczajnie spa-

dły i pierwsi kapitaliści widzą w tém wróżbę burzy politycznej. — Ogłoszenie urzędowe tak długo zwłócone traktatu poczwórnego przymierza, również czysto dyplomatyczna mowa ministra w Izbie deputowanych, zwróciły na siebie uwagę myślących ludzi, którzy w tem wszystkim nie wiele dobrego upatrują dla teraźniejszego rządu francuzkiego. Lord Brougham oddał ostatnią wizytę płacziwemu p. Chauteaubriand i wkrótce uda się do Londynu. — Świeżo mianowany poseł hiszpański przy dworze angielskim, generał Alava, przybył do Paryża. — P. Lafitte przesłał 100 franków wydawcy dziennika *National* z następnym biletem: „Panie, twój sędziowie potrzebują raczej rehabilitacyi aniżeli potępieny bohater. — Taka była myśl moja; gdy moję córkę wydawałem za mąż (za syna Neja). — W ówczas byłbym sam zapłacił twoję karę na którą cię teraz skazano; dziś posyłam ci 100 franków, które dostałem za sprzedanie ruchomości.“ — W istocie sprzedaje teraz Lafitte swoje obrazy. — Za obraz Madonny pędzla Jędrzeja del Sarte dano 1400 franków. — *Sentinelle des Pirenées* donosi z nad granicy hiszpańskiej, iż wojsko francuzkie stojące przy Pireneach zostało wzmocnione kilkunastu tysiącami ludzi, co naprowadza wspomniany dziennik na domysł iż rząd francuzki zamysła czynnie się wdac teraz w sprawę hiszpańską. — Lecz dla czegoż tak późno, mówi tenże dziennik, rząd chwyta się tego środka jeszcze pod czas zimy a tém bardziej że Miny ostatnie zwycięstwo zapo-



wiadą bliski koniec wojny? Czy obawa Torysów aby ci nie nadali innego obrotu rzeczom, powoduje rząd do tego kroku, któryby zwyciężył poczwórne przymierze?

*Anglia.* Wszyscy posłowie dworów zagranicznych mieli posłuchanie u króla, a potem naradzali się długo z X. Welingtonem. — Następnie wyprawiono kilku gońców do dworów zagranicznych. — W Irlandyi lud się wzburzył i nie chce płacić dziesięcin: z tego powodu przyszło nawet do bitwy, w której 11 ludzi życie straciło.

*Belgia.* Za przykładem izby deputowanych senat zażądał od ministrów objaśnień co do polityki zewnętrznej — Jeden z senatorów oświadczył iż rząd od lat 4 zwołany powinien teraz szukać ratunku w prawdziwych patryotach i że zanieśie prośbę do króla: aby mianował ministrów z czystym patryotyzmem. — Minister spraw zagranicznych oznajmił, iż manifest Roberta Peel czyni mu niejaka nadzieję utrzymania traktu względem Belgii, co się zaś tyczy środków użytych przez rząd, w obecnej chwili, te są dostateczne do odparcia wszelkiego ataku ze strony Hollandyi. — Poczem zapytał znowu senator Merode ministra wojny, czy otrzymał wiadomość o powiększeniu wojsk pruskich nad Renem? Minister odpowiedział, że te pogłoski zdają się nie być prawdziwe. — P. Mayssen zapytał się znowu czy Anglia i Francya jeszcze nadal zechcą utrzymać konwencyą z d. 21 maja, Minister odrzekł że te państwa są za jej utrzymaniem. Inny senator zapytał się: czy na

przypadek wojny z Hollandyą zostaniemy bezczynni? minister oświadczył, iż rząd nie myśli patrzeć spokojnie na walkę i dla tego żądał od izby posiłków na przygotowanie się do wojny, i sądzę że na przypadek wojny obejdziemy się bez pomocy Anglii i Francyi.

*Niemcy.* Niemieckie dzienniki podają liczbę emigrantów p. r. z Niemiec do 100,000 ludzi: rachując 5 głów na jedną familią a utrzymanie każdej familii tylko 500 zł. summa wywiezionych pieniędzy wynosi 10 milionów w jednym roku.

*Persya.* Z wiadomością o skonie Szacha Perskiego nadeszła także wiadomość o wybuchnięciu wojny domowej w tem państwie. — Na południu i zachodzie tego kraju 60 wujów i synów dobijają się o tron, adzikie pokolenia mieszkające na granicach Persyi i Turcyi korzystać bez wątpienia z tego będą, aby odzyskać polityczną niepodległość. Europejczyk z trudnością sobie wyobrazić zdoła, jak wielkie wstrząśnienie i nieład panuje z tego powodu w towarzyskich stosunkach. — Rossya zapewne dla własnego bezpieczeństwa nie omieszką rozszerzyć granic swoich nad rzeką Araxes przez zajęcie całej Armenii.

(G. P. S.)

*Serbia.* X. Miłosz starający się ciągle o oświatę swojego ludu, polecił dyrektorowi oświecenia urządzenie gimnazjum Serbskiego pod kierunkiem znanego literata Dymitra Iśałowicza, i postanowił aby nauki w gimnazjach europejskich wykładowane rozłożone były na kurs 4letni. Lekcyje będą udzielane w języku Serbskim, co dotąd nigdzie nie-



miało miejsca, nawet w Karłowicach i Neusatz.

*Włochy.* Don Miguel miał odebrać list od Don Karlosa, w którym go ostatni prosi aby mu obmyślił wygodny pobyt na przypadek, gdy musi opuścić Hiszpanię. Mówią znowu iż król Neapolitański zaślubi córkę Filipa Ludwika.

Historycy francuzcy wiedli spory, czy Napoleon urodził się roku 1768 kiedy wyspa Korsyka nie była jeszcze pod panowaniem francuzkim, lub w r. 1769. kiedy ją zajęli Francuzi. — Niektórzy utrzymywali, że Napoleon urodził się r. 1768 ale że chcąc uchodzić za rodowitego Francuza, twierdził, że rokiem jego urodzenia był r. 1769. Teraz dla zakończenia sporu jedna z gazet francuzkich ogłosiła akt chrztu Napoleona w języku włoskim który tak brzmi: „R. 1771 d. 21 lipca modlitwy i obrzędy święte dopełnione zostały przezemnie proboszcza podpisanego na Napoleonie, urodzonym z prawych związków małżeńskich p. Karola Bonaparte (nie Bounaparte), syna ś. p. Józefa oraz p. Maryi Letycyi, jego małżonki. — Ochrzczony został w domu nader szanownego Lucjana Bonaparte za poprzedniem zezwoleniem. — Urodził się d. 15 sierpn. 1769 roku: obecni byli przy chrzcie, jako ojciec chrzestny jw. Warzeniec Guibega de Calvi, prokurator królewski, a jako matka chrzestna p. Marya Gertruda małżonka p. Mikołaja Paravicino, — Oj-

ciec był obecny. Ci podpisali razem zemną.

Na pociechę dla tych, którzy mają długie nosy, rozgłoszono w Paryżu, że tacy zazwyczaj najdłużej żyją, gdyż w domu Inwalidów, ci najdłużej żyją, którzy mają długie nosy, nawet spostrzeżono, że ptaki podobne z nosów do Inwalidów francuzkich, także najdłużej żyją. Niech się więc i ci pociesza pisze jeden dziennik, którzy długiego nosa dostaną.

Ostatnia powieść Aleksandra Bronikowskiego wyszła w Lipsku, już po śmierci autora, pod napisem: „Oblubienica wiatru.” Jeszcze takiej zbywało

#### DONIESIENIA.

Przy ulicy szpitalnej pod I. 606 jest skład wiedeńskich fortepianów robionych przez najslawniejszych majstrów w tym znwodzie. Właściciel tego składu ma zaszczyt polecić się publiczności.

*Przybyli do Krakowa.* Majewski J. ob. z Galicyi. Witkowski Paweł były kapit. z G. — Laussot Randot Dyonizy z Prus.

*Teatr Narodowy.* Jutro przedstawioną będzie na benefis J. i Z. Lasockich melodrama w 3 porach przez hr. Fryderyka Skarbka pod nazwiskiem *Czemuż nie była sierotą?*

W dzisiejszém ciągnienu wyszły numera następujące:

40 43 44 37 65

Dziś rano zimna stopni 6.